

MIG

Miesięczny Informator Gimnazjalny

*Pomódlmy się w Noc Betlejemską,
W Noc Szczęśliwego Rozwiązania,
By wszystko się nam rozplątało,
Węzły, konflikty, powikłania.
Oby się wszystkie trudne sprawy
Porozkręcały jak supelki,
Własne ambicje i urazy
Zaczęły śmieszyć jak kukielki.
Oby w nas paskudne jędze
Pozamiętały się w owieczki,*



*A w oczach mądre łzy stanęły
Jak na choince barwnej świeczki.
Niech anioł podrze każdy dramat
Aż do rozdziału ostatniego,
I niech nastraszy każdy smutek,
Tak jak goryla niemądrego.
Aby wątpiący się rozplakał
Na cud czekając w swej kolejce,
A Matka Boska - cichych, ufnych -
Na zawsze wzięła w swoje ręce.*

Ks. Jan Twardowski

Dyrekcji, nauczycielom,
pracownikom szkoły,
koleżankom i kolegom,
życzymy zdrowych, pogodnych świąt Bożego Narodzenia,
spędzonych w rodzinnej atmosferze oraz szczęśliwego
Nowego Roku

Redakcja

Witajcie Gimnazjaliści!

Zapraszam bardzo serdecznie do przeczytania listopadowo-grudniowego numeru gazетки szkolnej „MIG”. Znajdziecie w nim sprawozdanie i zdjęcia ze Szlachetnego Koncertu Talentów. Przeczytacie informacje o pochodzeniu świąt Bożego Narodzenia, znaczeniu Mikołajków oraz propozycjach prezentów. Poznacie przepis na owocową bombę witaminową. Dowiedziecie się, czym dla młodych ludzi jest dziś patriotyzm i jakie są przyczyny palenia przez nich tytoniu. Prześledzicie też newsy o sportowych osiągnięciach naszych gimnazjalistów należących do Siatkarskich Ośrodków Sportowych. Będzie też dawka humoru i nowinki kulturalne na grudzień...

Dla pociechy powiem, że jeszcze tylko kilka dni do świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, czyli niebawem błogie leniuchowanie a potem... ferie zimowe. Zatem do pracy koledzy i koleżanki, bo wkrótce koniec pierwszego semestru.

Przyjemnej lektury!

Redaktor naczelna
Weronika Woźniak

Spis treści:

Szlachetny koncert	3
Dlaczego coraz więcej młodych ludzi sięga po wyroby tytoniowe?	4
Mazowiecki Turniej SOS im. Wiesława Gawłowskiego	5
Nowinki kulturalne	6-7
Czym jest patriotyzm i jak rozumieją go dziś młodzi ludzie?	8-9
Śmiech to zdrowie	9
Andrzejki	10-11
Coś na ząbki dwa	12
Czy wiecie, że	13-14
Z religią na ty-1 listopada	15
Psychologia dla każdego-śmiech to zdrowie	16
Pomoc dla Agnieszki-nagrodzone opowiadanie	17-18
Historia kartki świątecznej	19-20
Mikołajki	21-22
„Archaniol” Anna Burzyńska	23
fotoreportaż ze Szlachetnego Koncertu	

MIG Miesięczny Informator Gimnazjalny	redaktor naczelna: Weronika Woźniak; zastępca: Izabela Włodarczyk zespół redakcyjny: Ewa Kucharczyk, Ewa Młodawska, Wiktoria Iwańska, Natalia Matynia, Michał Pietrasik
redaktorzy techniczni	---
opieka redakcyjna	Edyta Pełka – Pal
opieka techniczna	Jarosław Bartos
nakład	30 egzemplarzy

Koncert uczniów z przysuskiego gimnazjum w ramach akcji Szlachetna Paczka

27 listopada 2015r. o godz. 18⁰⁰ w Domu Kultury w Przysusze odbył się Szlachetny Koncert Talentów w wykonaniu uczniów i nauczycieli Publicznego Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Przysusze. W przygotowaniu występu wzięli udział nauczyciele i pracownicy szkoły w składzie: Krzysztof Kacperski, Anna Jedlińska, Karol Sionek, Dominik Szymczyk, Edyta Dyderska, Anna Tamiola, Edyta Pełka-Pal, Anna Kozłowska, Agnieszka Osuchowska, Agnieszka Walaszczyk, Mirosław Wojtunik.



„Szlachetna Paczka” to projekt krakowskiego Stowarzyszenia WIOSNA realizowany po raz trzynasty w Polsce a piąty w Przysusze. Przedsięwzięcie to w przemyślany sposób łączy tysiące osób: wolontariuszy, rodziny w potrzebie, darczyńców i dobroczyńców. Akcja dotarła już do 13 235 rodzin w potrzebie – osób starszych, samotnych, rodzin dotkniętych chorobą lub niepełnosprawnością, samotnych rodziców i rodzin wielodzietnych.

Uczniowie Publicznego Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki z Przysuchy wraz z opiekunami Samorządu Uczniowskiego postanowili dołączyć do akcji w nietypowy sposób. Zdecydowali zaprezentować swoje talenty podczas koncertu, z którego dochód został przeznaczony na wsparcie akcji „Szlachetna Paczka”.

Program koncertu składał się z utworów poetyckich, skeczy, monologów, aranżacji muzycznych oraz klasycznych utworów instrumentalnych w wykonaniu uczniów i nauczycieli gimnazjum. Recytatorzy prezentowali utwory znanych poetów m.in.: Ludwika Jerzego Kerna, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Gromkie brawa otrzymali młodzi aktorzy przedstawiając skecze ukazujące z nutka ironii współczesne życie rodzinne oraz przywołujące lektury szkolne pt. „Antygoną” oraz „Hamlet”.

Wspaniały nastrój koncertu stworzyły aranżacje przebojów Edyty Gepert, Ireny Santor, Edith Piaf czy Macieja Silskiego. W programie znalazł się również uczeń, który ułożył kostkę Rubika w 33 sekundy i pobił swój dotychczasowy rekord życiowy oraz wzbudził podziw swoimi zdolnościami manualnymi. Nie można pominąć finezji, gracji i aktorskich zdolności konfiansjerów: Kamili Koryckiej i Rocha Cieślukowskiego.

Na zakończenie nie zabrakło miłej niespodzianki dla widzów. Pan Dyrektor Leszek



Wamil w duecie z córką zaśpiewali przebój zespołu Lombard „Przeżyj to sam”. Hymnem kolejnych pokoleń Polaków zakończył się Szlachetny Koncert Talentów. Owacjom nie było końca.

Występ uczniów i nauczycieli przysuskiego gimnazjum osiągnął wyzyny doskonałości, łącząc potrzebujących, darczyńców i dobroczyńców w szlachetnym celu.

Angelika Bucka,

Dlaczego coraz więcej młodych ludzi sięga po wyroby tytoniowe?

W czwartek 19 listopada 2015 r. był Światowy Dzień Rzucania Palenia Tytoniu. Dzień ten, przypadający w trzeci czwartek listopada, ma już ponad 30-letnią tradycję. Pomysł zrodził się w USA w Kalifornii, gdzie w 1974 roku zachęcono ponad milion palaczy do odstawienia papierosów na jeden dzień. W wieku dojrzewania wielu młodych ludzi zaczyna eksperymentować z tytoniem. Po co to robią? Czy sprawia im to przyjemność? Czy w ten sposób zamierzają oderwać się od codziennego życia? Dlaczego sięgnęli po taki rodzaj „rozwiązywania” problemów? Przy okazji tego dnia postanowiłam się kilku z nich o to zapytać.



Młodzi palacze zapytani o przyczynę palenia papierosów twierdzą, iż palenie ich uspokaja i odpręża. Prawdą jest, że życie nastolatków bywa trudne i stresujące. Często powodem jest towarzystwo, w którym młody człowiek przebywa. Młodzi ludzie, w których otoczeniu znajdują się palący przyjaciele lub członkowie rodziny, są bardziej narażeni na sięgnięcie po papierosa. Liczą na akceptację otoczenia. Niekiedy w towarzystwie, w którym palenie jest normą, osoba niepaląca narażona jest na drwiny i wykluczenie z grupy. Bardzo często po papierosy sięgają dzieci, które nie odnajdują się w swojej rzeczywistości – niczym się nie wyróżniają, źle radzą sobie z niepowodzeniami w szkole i wśród rówieśników. W ich przypadku papieros ma zrekompenzować wszystkie braki.

Kolejnym powodem palenia jest chęć wyrażenia w ten sposób swojego buntu do świata. Chcą udowodnić, tym samym, że są dorośli i silni. Palą, aby muc pochwalić się tym w towarzystwie rówieśników. Wielu młodych ludzi pali dlatego, że robią to też ich rodzice. Wiele nastolatków paląc chce zapomnieć o problemach. Myśli, że dzięki temu pozbędzie się tego co go dręczy, czego się boi. Odrywa się od życia codziennego – częstych kłótni z rodzicami, rozdzierstwem, szkoły, niepowodzeń w nauce, sprzeczek z nauczycielami czy znajomymi. A tym samym nie pomagają sobie. Trują siebie i osoby, które z nimi przebywają. W telewizji coraz częściej spotyka się reklamy wyrobów tytoniowych, co przyciąga oglądających i namawia do palenia młodych ludzi. Młody, przystojny mężczyzna, reklamujący papierosy przyciąga wzrok dziewczyn, którym się podoba i chłopców, dla których jest idolem ze względu na piękne umięśnione ciało, jakie chce mieć każdy młody chłopak. Osoba taka nie zastanawiając się długo dokonuje zakupu pierwszej w swoim życiu, paczki papierosów.

Jak dobrze widać palenie zabija i jest przyczyną wielu chorób. Mimo wszystko młodzież sięga coraz częściej po papierosy. Warto się jednak zastanowić czy w ogóle warto zaczynać palić. Palenie papierosów pociąga za sobą kolejne, równie trujące nałogi: alkohol i narkotyki. Po pewnym czasie ofiary wyrobów tytoniowych próbują z tym skończyć, jednak nie zawsze im się to udaje.

Weronika Woźniak kl.2d

Mazowiecki Turniej S.O.S. im. Wiesława Gawłowskiego

W dniach 10-11 listopada w naszej szkole zorganizowany został Mazowiecki Turniej Siatkarskich Ośrodków Szkolnych im. Wiesława Gawłowskiego. Uroczystego otwarcia dokonał zastępca Burmistrza Gminy i Miasta w Przysusze Pan Adam Pałgan oraz dyrektor Publicznego Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki Pan Leszek Wamil.

Miłym zaskoczeniem była też wizyta Pana Waldemara Wspaniałego, który jest głównym szefem ogólnopolskiego projektu Siatkarskich Ośrodków Szkolnych.

W turnieju wzięło udział 16 drużyn, które rozegrały mecze w trzech kategoriach wiekowych. Klasy pierwsze reprezentowały zespoły z Przysuchy, Siedlec, Ostrołęki, Warszawy, Wołomina i Kobyłki. W imieniu klas drugich wystąpiły drużyny z Przysuchy, Siedlec, Ostrołęki, Warszawy, Wołomina zaś klasy trzecie to reprezentacje Przysuchy, Warszawy, Ostrołęki, Wołomina oraz V Liceum Ogólnokształcące z Radomia.

Klasyfikacja wyglądała następująco:

klasy I

Kobyłka
Wołomin
Warszawa
Siedlce
Ostrołęka
Przysucha

klasy II

Przysucha
Ostrołęka
Warszawa
Siedlce
Wołomin

klasy III

Warszawa
Radom
Ostrołęka
Wołomin
Przysucha



Z Siatkarskich Ośrodków Szkolnych Przysucha powołania do Kadry Mazowsza uzyskali: Sebastian Pałgan uczeń klasy trzeciej oraz Jakub Norek i Kamil Szczepaniak uczniowie klasy drugiej.

Nowinki kulturalne

Listopad/grudzień 2015:

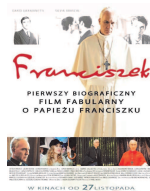
Film:

„Listy do M. 2” Macieja Dejczerza (premiera 13 listopada 2015). Polska komedia romantyczna. Po czterech latach Ci sami bohaterowie borykają się z kolejnymi problemami. Miłość jest najpiękniejszym prezentem, nie tylko na święta. Przekonają się o tym bohaterowie filmu „Listy do M.2”, którzy w jeden, wyjątkowy dzień w roku odkrywają siłę miłości, nadziei i przebaczenia. Czy zmieni to ich życie już na zawsze?



„Igrzyska śmierci: Kosogłos. Część 2” Francis Lawrence (premiera 20 listopada). Katniss Everdeen i przywódca Dystryktu 13. rozpoczynają wielką ofensywę przeciwko dyktatorskiej władzy Kapitolu. Katniss Everdeen i przywódca Dystryktu 13 stają do walki z Kapitołem. Toczy się ona już nie tylko o przetrwanie, ale o przyszłość całego narodu. Katniss wspierana przez Gale'a (Liam Hemsworth), Finnicka (Sam Claflin) oraz Peetę (Josh Hutcherson) planuje zamach na prezydenta Snowa (Donald Sutherland), który próbuje ją zgładzić. Bezwzględni wrogowie i moralne wybory, przed którymi stanie Katniss, będą dla niej większym wyzwaniem niż cokolwiek, co wcześniej przeżyła na arenach Głodowych Igrzysk.

„Franciszek” (premiera 27 listopada) Podczas konklawe w 2005 roku dziennikarka Ana poznaje arcybiskupa, jezuitę, Jorge Mario Bergoglio. Od tej chwili śledzi jego losy. Relacje Ojca Jorge i dziennikarki przesycone są tym samym ciepłem, pogodą ducha i mądrością, którą przysły Papież będzie zadziwiał wiernych. Pierwszy biograficzny film fabularny o Papieżu Franciszku.



Książka:

„Graficzna podróż” Graficzna podróż to ekskluzywna, w pełni autoryzowana i stworzona we współpracy z samym Edem Sheeranem opowieść o drodze, jaką przebył muzyk stając się międzynarodową gwiazdą. Książkę wypełniają wspomnienia Eda, ilustracje stworzone przez jego przyjaciela z dzieciństwa Phillipa Butaha (artystę odpowiedzialnego za graficzną oprawę singli i płyt Eda) oraz wyjątkowe fotografie. Na kartach Graficznej podróży Ed wspomina swoje pierwsze muzyczne doświadczenia, zdradza źródła inspiracji oraz szczegóły dotyczące swoich nagrań i koncertów – aż do wydania drugiego albumu „X”. Dzięki książce odkryjemy, co napędza Eda na ścieżce artystycznej wędrówki i jak radzi sobie z oszałamiającym sukcesem. Dowiemy się również, czego jego zdaniem potrzebuje każdy młody mu-

zyk, by zaistnieć w branży. Wspomnienia Eda, jedyne w swoim rodzaju portrety Phillipa Butaha i świetne zdjęcia – wszystko to sprawia, że Graficzna podróż to wyjątkowa książka poświęcona wyjątkowemu artyście.

„Girl Online. W trasie” Zoe Sugg. Powieść przenosi czytelników w świat znany z bestsellerowej książki "Girl Online". Gwiazdor rocka Noah wyrusza w europejskie tournée. Zamierza zabrać ze sobą Penny, która wprost nie może doczekać się, aż w końcu spędzi ze swoim niesamowitym chłopakiem więcej czasu. Jednak okazuje się, że życie w trasie nie jest spełnieniem marzeń dziewczyny. Wiecznie zajęty Noah boryka się z kłopotliwym kolegą z zespołu oraz przepełnionymi groźbami wiadomościami od zazdrosnych fanek. Penny zaczyna tęsknić za rodziną, Elliotem i swoim blogiem. Czy uda jej się odnaleźć w nowej sytuacji? Czy może straci wszystko w pogoni za wymarzonym latem?

„Światło, którego nie widać” Doerr Anthony. Marie-Laure mieszka wraz z ojcem w Paryżu, jako sześciolatka traci wzrok i odtąd uczy się poznawać świat przez dotyk i słuch. Pięćset kilometrów na północny wschód od Paryża w Zagłębiu Ruhry mieszka Werner Pfennig, który jako mały chłopiec stracił rodziców. Podczas jednej z zabaw Werner znajduje zepsute radio, naprawia je i wkrótce staje się ekspertem w budowaniu i naprawianiu radioodbiorników. Odtąd Werner poznaje świat, słuchając radia. Kiedy hitlerowcy wkraczają do Paryża, dwunastoletnia Marie-Laure i jej ojciec uciekają do miasteczka Saint-Malo w Bretanii. Werner Pfennig trafia tam kilka lat później. Służy w elitarnym oddziale żołnierzy, który zajmuje się namierzaniem wrogich transmisji radiowych. Podczas nalotu aliantów na Saint-Malo losy tej dwójki splatają się...

Teatr:

Baśń o dzielnym Radimirze

Pogodna, pełna humoru muzyczna baśń, której bohaterem jest dzielny rycerz Radomir - legendarny założyciel grodu nad Mleczną. Zastanawiacie się, dlaczego właśnie tak miał na imię założyciel Radomia? To przecież dziecinnie proste!

Dajcie mi tenora!

„Dajcie mi tenora!” to szalona komedia o... narodzinach gwiazdy. Kilkadziesiąt minut rewelacyjnej zabawy, toczącej się w zwariowanym środowisku artystycznym. W operze w Cleveland trwają ostatnie gorączkowe przygotowania do wielkiej gali - przedstawienia „Otella” z gościnnym udziałem światowej sławy włoskiego tenora. Wszystko zdaje się przebiegać zgodnie z planem do czasu, kiedy plany... legną w gruzach. Kilka godzin przed rozpoczęciem spektaklu okazuje się bowiem, że sławny gość zginął. Jak wyjść z twarzą z tej dramatycznej sytuacji, żeby uniknąć towarzyskiego skandalu i bankructwa?! Można czekać na cud lub próbować wybrnąć z kłopotu, wybierając rozwiązanie równie cudowne w prostocie i nierealne w wykonaniu - niepostrzeżenie zastąpić słynną gwiazdę... Kto to zrobi? Jak to kto? Dajcie nam tenora!!!

Iza Włodarczyk

Czym jest patriotyzm i jak rozumieją go dziś młodzi ludzie?

11 listopada przypada, jak większość z nas wie Narodowe Święto Niepodległości. Ten dzień jest dobrą okazją, aby zastanowić się nad tym, czym jest dziś- w XXI wieku patriotyzm dla młodzieży, oraz jak można realizować go na co dzień.

Patriotyzm jest to postawa społeczno-polityczna, oparta na miłości do swego kraju i jego tradycji przy równoczesnym poszanowaniu innych tradycji narodowych i kultur. W dzisiejszych czasach patriotyzm postrzegany jest nieco inaczej, niż kilkaset lat temu. Dawniej patriotą nazywany był człowiek, który gotowy był oddać własne życie dla dobra swej ojczyzny. Patriota 200 lat temu był częstym uczestnikiem w bitwach na rzecz swego kraju, z dumą obnosił się swą polskością. Niestety dzisiaj niektórzy młodzi ludzie wstydzą się tego, że pochodzą z Polski. Tego w żaden racjonalny sposób nie można wytłumaczyć. Dzisiejszy patriotyzm objawia się szacunkiem dla godła, hymnu, języka polskiego i historii. Szacunek do języka w obecnych czasach jest bardzo ważny. Wielu młodych ludzi okalecza język polski poprzez wtrącanie do niego obcych wyrazów, pochodzących z innego języka, najczęściej z angielskiego. Również używanie wulgaryzmów jest „straszonym ciosem” dla języka ojczystego. Przejawem patriotyzmu jest także szanowanie polskiej kultury i tradycji. Jeśli chcemy zostać patriotami, nie powinniśmy naśmiewać się ze sposobu obchodzenia różnych ważnych świąt czy zabaw regionalnych.

A jak to wygląda wśród uczniów naszej szkoły? Zapytałam o to kilka osób. Wszyscy doskonale wiedzą jaką rocznicą przypada co roku 11 listopada, większość zna również rok tego wydarzenia. Niestety w większości rodzin nie wieszają flagi na narodowe uroczystości. Dla niektórych patriotyzm nie ma też zupełnie znaczenia i nie obchodzą tego, jak i innych świąt narodowych. Jednak dla paru osób patriotyzm odgrywa ważną rolę. Zapytałam ich również czym według nich jest patriotyzm. Odpowiedzi były następujące:

„Patriotyzm to myślenie o kraju, jego obrona przed złym słowem, świętowanie uroczystości narodowych i religijnych”

„To posiadanie i możliwość wypowiedzania poglądów. Patriotyzm to miłość do Ojczyzny, szacunek do godła, flagi i hymnu, dumą z pochodzenia”

„Patriotyzm to wspólnie odśpiewany, na stadionie sportowym, hymn narodowy”

Niestety, uważam że patriotyzm wśród wielu młodych ludzi powoli zanika. Może młodzież traci wiarę w autorytety, a może zapomnieli już o tych ludziach, którzy zginęli na polach walki? Może dziś w dobie zaawansowanych technologii i komputerów zapomnieli o patriotyzmie, może stał się dla nich staroświecki? Nikt nigdy nie będzie do końca wiedział dlaczego społeczeństwo tak się zmienia. Oczywiście jest, iż część społeczeństwa - a nawet całego świata - będzie zawsze próbowała realizować swoje cele, mając jednak na uwadze nie tylko własne dobro, ale także innych ludzi i swojej Ojczyzny...

Weronika Woźniak kl. 2d

Dnia 9 listopada w naszej szkole odbyła się uroczysta akademie z okazji 97 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Hasłem przewodnim wydarzenia był tytuł piosenki „Powrócisz tu”, który doskonale oddawał nastrój przedstawienia.

Montaż słowno-muzyczny, który przedstawili uczniowie naszej szkoły oparty był na powieści Marii Dąbrowskiej „Marcin Kozera”. Ukazano w nim życie polskich dzieci na emigracji w Londynie. Tytułowy bohater dowiaduje się że jest Polakiem jest z tego dumny i z chęcią uczęszcza do szkoły nauki języka polskiego. Głęboko wierzy w to że Polska odzyska niepodległość i będzie mógł powrócić do niej i cieszyć się jej widokiem. Akademię udoskonalili piękne wykonania pieśni bojowych m.in. „Legiony” „Biały krzyż” czy „Powrócisz tu” w wersji instrumentalnej i wokalne.

Izabela Włodarczyk

PSYCHOLOGIA DLA KAŻDEGO

Śmiech to zdrowie

Czy wiecie, że są terapie śmiechem? A wszystko zaczęło się od tego, że ktoś chory zamknął się na tydzień z komediami, oglądał i się śmiał. Dzięki temu tak sobie pobudził układ immunologiczny, że wyzdrowiał! Terapie polegają na tym, że zbiera się grupa ludzi, którzy zaczynają się śmiać. Czyż to nie przyjemny sposób leczenia? Terapia śmiechem (inaczej: geloterapia) jest oparta na założeniu, że spontaniczny śmiech pomaga odreagować stres, konflikty, frustracje. Służy ona wykształceniu umiejętności rozładowania napięć emocjonalnych i stresu, a także profilaktyce zdrowia. Jaki z tego wniosek? Aby być w dobrej kondycji fizycznej i psychicznej, śmiejmy się jak najczęściej!



Pani przedszkolanka pomaga dziecku założyć wysokie, zimowe butki. Szarpie się, męczy, ciągnie...

- No, weszły!

Spocona siedzi na podłodze, dziecko mówi:

- Ale mam buciki odwrotnie...

Pani patrzy, faktycznie! No to je ściągają, mordują się, sapią... Uuuf, zeszły! Wciągają je znowu, sapią, ciągną, ale nie chcą wejść..... Uuuf, weszły!

Pani siedzi, dyszy a dziecko mówi:

- Ale to nie moje buciki....

Pani niebezpiecznie zwiężyły się oczy. Odczekała i znowu szarpie się z butami... Zeszły!

Na to dziecko :

-...bo to są buciki mojego brata, ale mama kazała mi je nosić.

Pani zacisnęła ręce mocno na szafce, odczekała, aż przestaną jej się trząść, i znowu pomaga dziecku wciągnąć buty.

Wciągają, wciągają..... weszły!

- No dobrze - mówi wykończona pani - a gdzie masz rękawiczki?

- W bucikach.

Andrzejki

Dzień ten przypada na końcu lub na początku roku liturgicznego.

Andrzejki są specjalną okazją do zorganizowania ostatnich hucznych zabaw przed rozpoczynającym się adwentem.

Historia: Niegdyś wróżby andrzejkowe miały charakter wyłącznie matrymonialny i przeznaczone były dla niezamężnych dziewcząt (męskim odpowiednikiem andrzejek były katarzynki). Początkowo andrzejki traktowano bardzo poważnie, a wróżby odprowadzano tylko indywidualnie, w odosobnieniu; w czasach późniejszych przybrały formę zbiorową, organizowaną w grupach rówieśniczych panien na wydaniu, zaś współcześnie przekształciły się w niezobowiązującą zabawę gromadzącą młodzież obojga płci.

Wróżby andrzejkowe: Wróżby andrzejkowe są od lat popularne w całej Europie. Św. Andrzej jest patronem miłości oraz zamążpójścia, zatem andrzejki są świętą okazją dla wszystkich młodych ludzi do poznania swojej miłosnej przyszłości. W ten dzień możemy się dowiedzieć kiedy staniemy na ślubnym kobiercu, jakie imię będzie nosiła osoba jaką poślubimy oraz jaki będzie miała charakter.

Rodzaje wróżb:



Lanie wosku

Wróżenie z wosku dotyczy miłości i szczęścia w następnym, nadchodzącym roku. Jeśli chcemy, aby moc wróżby była mocniejsza wówczas należy wosk przelewać przez klucz - symbol tajemnicy i płodności.

Z kształtu wosku, powstałej płaskorzeźby możemy odczytać wygląd przyszłego partnera jak również odgadnąć jego zawód oraz kraj pochodzenia. Wszystko zależy od naszej wyobraźni.

Przestawianie butów

Wszystkie dziewczyny, które chcą poznać czas wyjścia za mąż powinny zdjąć jeden but z lewej nogi. Buty należy kolejno ustawiać, jeden za drugim, tak aby się dotykały zaczynając od najdalszego miejsca w domu od drzwi wyjściowych. Pierwsze ustawienie butów powinna dokonać osoba, która nie bierze udziału we wróżbie. Teraz należy



(Ciąg dalszy na stronie 11)

(Ciąg dalszy ze strony 10)

przestawiać buty - but na samym końcu przestawić jako pierwszy. Przetawiamy tak buty, aż "dojdziemy" do drzwi wyjściowych. Właścicielka buta, który jako pierwszy dotknie progę drzwi wyjdzie za mąż wcześniej niż pozostałe panny.

Rzucanie karteczkami

Jeśli chcemy poznać imię osoby, z którą spędzimy resztę życia należy wypisać na karteczkach imiona potencjalnych kandydatów na męża i rzucić je wszystkie równocześnie za siebie. Imię, znajdujące się na karteczce, która upadła najbliżej nas oznacza imię naszego partnera życiowego.

Łódki na wodzie

Łódeczki można zrobić z łupinek orzecha czy papieru. Każdą łódeczkę podpisujemy imieniem jego właściciela. Łódeczki puszczamy na wodzie w wannie lub dużej miednicy. Właściciele łódeczek, które się ze sobą spotkają mogą zostać w przyszłości parą. Można w ten sposób wróżyć sobie samemu. Robimy wtedy dwie łódeczki, podpisujemy imieniem swoim i ukochanej osoby i puszczamy na wodzie. Jeśli łódeczki się do siebie zbliżą, oznacza to szczęście w związku. Jeśli oddalą to oznacza to, że jest nam przeznaczony inna inna miłość.

Obierki z jabłek

Za pomocą tej wróżby możemy poznać pierwszą literę imienia naszej przyszłej miłości. W tym celu należy obrać jabłko w taki sposób, aby obierka stanowiła długi pasek. Nie należy przerwać go podczas obierania jabłka. Obierkę tą rzucamy za siebie przez lewe ramię. Z obierzyny należy odczytać literę jaką utworzyła na podłodze.

Wróżby senne

Do tej wróżby należy się bardzo przygotować. Cały dzień pościć a przed snem przygotować sobie i zjeść pszenney, słony placek. Przed pójściem spać należy zmówić pacierz 7 razy a następnie 3 razy wypowiedzieć słowa:

„Święty Andrzeju
Mój dobrodzieju
Kto ma moim być
Niech mi poda pić."

Osoba, która poda nam pić we śnie będzie osobą, z którą spędzimy resztę swojego życia.

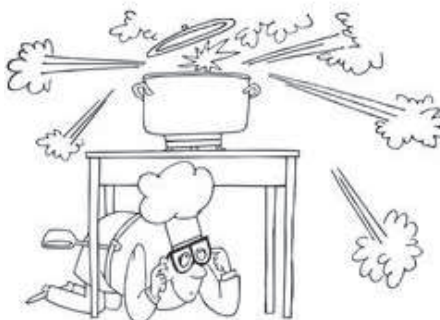
Pieczyno uznawane było jako środek potrzebny w komunikacji z zaświatami. Ofiara z pieczywa chętnie przyjmowana była przez zmarłych, duchy i demony. Dawniej wierzono, że istoty zza światów mogą pokazać osobom żyjącym fragment ich przyszłości.

Wiktoria Iwańska

COŚ NA ZĄBKI DWA, JEŚLI KTOŚ JE MA

M. Barańska „Dieta pani Mądralińskiej”

Panna Anna Mądralińska,
znana z gracji i urody,
rzekła: „Nie jem już marchewki,
bo marchewka wyszła z mody.
Szpinak, rzepę, groch i dynię
też wykreślam ze swej diety”.
Jak mówiła, tak zrobiła.
Czy to dobrze? Żle, niestety!
Nie minęło czasu wiele,
gdy odczuła zgubne skutki.
Cery nie ma już tak gładkiej,
włosy - słabe, a wzrok krótki.
„Co się stało? Skąd ta zmiana?”
Panna Anna rzewnie płacze.
Brak witamin, droga Anno!
Trzeba żywić się inaczej!
Mądralińska zrozumiała:
siła, zdrowie i uroda
są w warzywach i owocach.



© Can Stock Photo

Zawsze jest więc na nie moda!

Czy w 1b jest Anna Mądralińska?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta: - Oczywiście, że nie!

Pierwszaki doskonale nazywają owoce i warzywa, chętnie je spożywają. Potrafią określić ich kolory, wielkość, kształt i smak.

Zachęcają do spożywania owoców na surowo, gdyż ma to ogromne znaczenie dla zdrowia człowieka, a zwłaszcza w czasie, kiedy organizm rośnie i się rozwija.

Zachęcamy do przygotowania „**Owocowej bomby witaminowej**” - to dziecinnie proste:

Składniki:

- Jabłka •Kiwi •Banany •Winogrona •Pomarańcze •Mandarynki
- Inne owoce, które lubi dziecko •Bakalie (rodzynki, migdały, orzechy laskowe – jeżeli dziecko nie ma na nie alergii)
- Miód •Jogurt naturalny

Sposób przygotowania:

Owoce umyć, obrać ze skórki, podzielić na cząstki, wymieszać.

Dodać bakalie, całość można zmieszać z jogurtem naturalnym z dodatkiem miodu. Przed podaniem włożyć do lodówki.

Czy wiecie, że...



Pierwsza wzmianka o Bożym Narodzeniu pochodzi z 354 roku, a zamieszcza ją rzymski kalendarz. Różne były w przeszłości terminy obchodów świąt Bożego Narodzenia.

Świętowano w styczniu, marcu, kwietniu, a nawet w maju. Ostatecznie wybrano datę 25 grudnia - dzień przesilenia zimowego. Chrześcijanie ze słońcem utożsamiali Chrystusa, nazywając go "Słońcem Sprawiedliwości". Tajemnica Bożego Narodzenia polega na tym, że druga Osoba Boska stała się człowiekiem, aby w ciele ludzkim dokonać zbawienia rodzaju ludzkiego za grzechy.

- Zwyczaj ubierania choinek narodził się wśród ludów germańskich przeszło 300 lat temu. W dniach przesilenia zimy i nocy zawieszano u sufitu gałązki jemioly, jodły, świerka, sosny jako symbol zwycięstwa życia nad śmiercią, dnia nad nocą, światła nad ciemnością. Kościół chętnie przejął ten zwyczaj jako zapowiedź, znak i typ Jezusa Chrystusa. Na drzewku zawieszamy światła, bo tak często Jezus o sobie mówił, że jest światłością świata.

- Nazwa „Wigilia” pochodzi z łaciny i oznacza czuwanie, bezsenność, straż, wartę. Przyjęta przez Kościół katolicki, określa zarówno dzień poprzedzający Boże Narodzenie (lub inne ważne święto), jak i uroczystą kolację spożywaną w tym właśnie dniu. Dzień 24 grudnia i związane z nim rytuały oraz obrzędy wigilijne włączono do liturgii Bożego Narodzenia w VI w. W Polsce zwyczaj świętowania Wigilii Bożego Narodzenia upowszechnił się w XVIII w.

(Ciąg dalszy na stronie 14)

(Ciąg dalszy ze strony 13)

Święta Bożego Narodzenia na wesoło

Na lekcji dzieci wybierają zawody aktorek, piosenkarzy, strażaków, policjantów itp.

Tylko Jaś mówi, że chciałby zostać św. Mikołajem.

- Czy dlatego Jasiu, że roznosi prezenty? - pyta nauczycielka.

- Nie. Dlatego, że pracuje tylko raz w roku.

Jaś pisze list do świętego Mikołaja:

- „Chciałbym narty, łyżwy, sanki i grypę na zakończenie ferii świątecznych”.

Pani pyta Jasia:

- Dlaczego chcesz, aby św. Mikołaj przyniósł ci dwa komplety kolejki elektrycznej?

- Bo ja też chcę się bawić, kiedy tatuś jest w domu



W grudniu Jasio napisał pocztówkę do Mikołaja: „Mikołaju! Mam biednych rodziców. Proszę Cię, przynieś mi rower górski i klocki Lego.”

Na poczcie jedna z urzędniczek niechcący przeczytała pocztówkę Jasia.

Zrobiło jej się smutno i pokazała ją kolegom z pracy. Wszyscy postanowili zrobić Jasiowi niespodziankę. Złożyli się na klocki Lego i wysłali mu je w paczce. Po świętach ta sama urzędniczka czyta drugi list od Jasia:

„Mikołaju, dziękuję za klocki. Rower pewnie ukradli na poczcie.”

Z religią na ty

1 listopada - WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

„Ciszą cmentarną ukołysani, z dala od życia i znoju, dobiwszy wreszcie cichej przystani, odpoczywają w pokoju.”

Elżbieta Daniszewska “Zaduszki” [fragm.]

1 listopada to dzień pełen zadumy i smutku. Przechodzimy na cmentarze, zapalamy znicze, modlimy się, tęsknimy i... odchodzimy. Ale jest to piękny dzień, kiedy w każdym z nas budzi się refleksja – dokąd idę... My wierzymy, że Ci, których nie ma wśród nas, są po drugiej stronie, tej piękniejszej, gdzie nie ma już bólu, łez, cierpienia – gdzie jest wieczna radość.

„Spieszmy się kochać ludzi tak, szybko odchodzą” ~Ks. Jan Twardowski

Staropolskie obyczaje

Jeszcze w XIX w. we wschodniej Polsce odprawiano obrzędy ku czci zmarłych zwane Dziadami (Adam Mickiewicz opisał je w swoim poemacie dramatycznym). Wierząco, że jadło i napoje mogą pokrzepić dusze, więc w przeddzień święta przygotowywano potrawy, które ustawiano na stołach jako poczęstunek dla dusz zmarłych. Wieszano też czysty ręcznik, obok stawiano mydło i wodę, by dusze mogły się obmyć. Na noc zostawiano otwarte drzwi, żeby duchy mogły bez przeszkód przekroczyć progi swoich dawnych domostw. W tym dniu niektóre czynności były zakazane, np. wylewanie wody po myciu naczyń przez okno, by nie oblać zabłąkanej tam duszy, a także palenie w piecu, bowiem tą drogą dusze dostawały się niekiedy do domu. W całej Polsce ugaszczano żebraków i modlących się przy kościołach dziadów kościelnych (pątników utrzymujących się z jałmużny). W zamian za jadło modlili się oni za dusze zmarłych. Nikt nie skąpił im jedzenia, zapraszano ich do domu na ucztę, bo wierząco, że postać dziada może przybrać ducha zmarłej osoby. Cmentarze były rozświetlone płonącymi na grobach lampkami, by błąkające się dusze mogły się przy nich oczyścić i ogrzać.

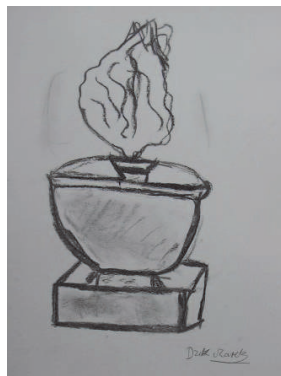
Listopad to miesiąc szczególniej pamięci o naszych zmarłych bliskich, krewnych, znajomych. Zachęcamy wszystkich by nie był to miesiąc samej tylko zadumy nad śmiercią i przemijaniem ale także czas czynnej pomocy wszystkim duszom oczekującym w czystcu na osiągnięcie pełni radości w Niebie.

Listopad - miesiąc modlitwy i zadumy nad rzeczami ostatecznymi: śmiercią, sądem Bożym oraz naszą odpowiedzialnością przed Bogiem za nasze życie i postępowanie...

Listopad jest miesiącem dla większości ludzi smutnym.

Dla mnie ten miesiąc jest najsmutniejszym w roku, ponieważ smutno mi po stracie najbliższych osób. Z wielkim trudem cieszę się z osiągnięć zdobytych w szkole, bo osoba, którą mogłaby to uszczęśliwić to już od sporych 9 lat mieszka w Niebie.

Ewa Młodawska



Psychologia dla każdego

Śmiech to zdrowie

Czy wiecie, że są terapie śmiechem? A wszystko zaczęło się od tego, że ktoś chory zamknął się na tydzień z komediami, oglądał i się śmiał. Dzięki temu tak sobie pobudził układ immunologiczny, że wyzdrowiał! Terapie polegają na tym, że zbiera się grupa ludzi, którzy zaczynają się śmiać. Czyż to nie przyjemny sposób leczenia? Terapia śmiechem (inaczej: geloterapia) jest oparta na założeniu, że spontaniczny śmiech pomaga odreagować stres, konflikty, frustracje. Służy ona wykształceniu umiejętności rozładowania napięć emocjonalnych i stresu, a także profilaktyce zdrowia. Jaki z tego wniosek? Aby być w dobrej kondycji fizycznej i psychicznej, śmiejemy się jak najczęściej!



© Can Stock Photo - esp14269607

Pani przedszkolanka pomaga dziecku założyć wysokie, zimowe butki. Szarpie się, męczy, ciągnie...

- No, weszły!

Spocona siedzi na podłodze, dziecko mówi:

- Ale mam buciki odwrotnie...

Pani patrzy, faktycznie! No to je ściągają, mordują się, sapią... Uuuf, zeszyły!

Wciągają je znowu, sapią, ciągną, ale nie chcą wejść..... Uuuf, weszły!

Pani siedzi, dyszy a dziecko mówi:

- Ale to nie moje buciki....

Pani niebezpiecznie zwężyły się oczy. Odczekała i znowu szarpie się z butami... Zeszyły!

Na to dziecko :

-...bo to są buciki mojego brata, ale mama kazała mi je nosić.

Pani zacisnęła ręce mocno na szafce, odczekała, aż przestaną jej się trząść, i znowu pomaga dziecku wciągnąć buty.

Wciągają, wciągają..... weszły!

- No dobrze - mówi wykończona pani - a gdzie masz rękawiczki?

- W bucikach.

Pomoc dla Agnieszki

Był piękny poniedziałkowy poranek. Jak zwykle zjadłam szybki śniadanie, umyłam się, ubrałam i już musiałam iść do szkoły, żeby się nie spóźnić. Nie spodziewałam się, że ten dzień zapadnie mi na długo w pamięci.

Idąc do gimnazjum, nie mogłam się już doczekać spotkania z moją najlepszą przyjaciółką Agnieszką. Zostawiłam kurtkę w szatni, zmieniłam buty, przywitałam się z koleżankami i poszłam na górę pod salę od fizyki, gdzie mieliśmy mieć pierwszą lekcję. Nauczycielka od tego przedmiotu jest naszą wychowawczynią. Zdziwiłam się, że nie ma tam Agi. Ona zawsze siedziała na ławce pod salą i czekała na mnie. Pomyślałam, że pewnie się trochę spóźni. Niestety zadzwonił dzwonek, a jej nadal nie było.

-Nie widziałaś może Agnieszki? – zapytałam koleżankę z klasy Ołę.

-Nie widziałam jej. To dziwne, że jeszcze nie przyszła. Przecież ona nigdy się nie spóźnia- odpowiedziała.

-Masz rację. Rozmawiałam z nią wczoraj popołudniu i nie wspominała, że nie przyjdzie dziś do szkoły- powiedziałam.

Chwilę później zaczęły się zajęcia. Lekcje i przerwy minęły mi bardzo wolno i nudno. Zmartwiłam się nieobecnością przyjaciółki i postanowiłam, że gdy wrócę do domu to do niej zadzwonię. Tak też zrobiłam, Na początku nie mogłam się dodzwonić. W końcu za piątym razem odebrała.

-Hej kochana. Czemu cię dziś nie było w szkole? – zapytałam.

-Cześć. Dzisiejszej nocy wydarzyło się coś strasznego- odpowiedziała roztrzęsiona i zapłakana.

-Co się stało? Opowiadaj – rzekłam z przerażeniem.

-To nie rozmowa na telefon. Mogę wpaść do ciebie zaraz? – spytała.

-Oczywiście. Przychodź jak najszybciej- odpowiedziałam.

Niecierpliwie oczekiwałam Agnieszki. To musiało być coś poważnego. Nigdy nie słyszałam jej takiej załamanej. Wreszcie przyszła. Moja mam zrobiła nam herbatę i poszliśmy do mojego pokoju. Opowiedziała mi wtedy tragiczną historię:

-Gdy miałam już zamiar pójść spać to usłyszałam hałas. Nie wiedziałam co się dzieje, byłam w lekkim szoku i nagle poczułam dziwny zapach. Pobiegłam w stronę okna i zobaczyłam, że tuż obok mojego domu pali się ogień. Poszłam do sypialni mamy i taty, żeby im o tym powiedzieć. Zaczęliśmy uciekać. Tata błyskawicznie zadzwonił po straż pożarną i sam zaczął działać próbując zgasić ogień wodą, która była na podwórku. Wszystko działo się bardzo szybko, a my nie mogliśmy zbyt wiele zrobić. Zrozpaczeni czekaliśmy na pomoc i patrzyliśmy jak wszystko co mamy idzie z dymem. Strażacy wreszcie nadjechali, jednak nie udało im się ocalić większości domu. Ocalała tylko niewielka część.

Nic nie mówiłam. Przytuliłam ją tylko mocno. W mojej głowie krążyła myśl: czemu to właśnie jej rodzina? Zawsze wszystkim pomagali. To naprawdę wspaniali ludzie, zarówno Aga jak i jej rodzice.

-Nie martw się. Na pewno coś da się zrobić – pocieszyłam ją.

-Chwilowo zamieszkamy u babci i postaramy się zebrać trochę pieniędzy. Nie mam nic oprócz tego co miałam przy sobie, czyli telefonu- powiedziała Agnieszka.

(Ciąg dalszy na stronie 18)

(Ciąg dalszy ze strony 17)

-Ubrania i książki ja ci pożyczę i jakoś damy sobie radę. Zobaczysz wszystko się ułoży - odpowiedziałam.

Posiedziałyśmy sobie jeszcze chwilę, dałam jej ubrania na zmianę i poszła do domu babci. Nastąpiła noc. Nie mogłam zasnąć. Cały czas myślałam co zrobić, żeby im pomóc. Po dłuższym zastanowieniu wpadłam na świetny pomysł. Pomyślałam, że można by było zorganizować zbiórkę pieniędzy dla Agi i jej rodziny w naszej szkole! Postanowiłam porozmawiać o tym następnego dnia z wychowawczynią, koleżankami i kolegami.

Gdy tylko przyszedłam kolejnego dnia do szkoły to od razu opowiedziałam wszystkim o tym, co się wydarzyło i zaproponowałam zbiórkę pieniędzy. Wszyscy jednogłośnie się zgodzili. Ponadto zaoferowali również pomoc w postaci kupna ubrań czy też książek. Bardzo się z tego cieszyłam i wspólnie postanowiliśmy, że zorganizujemy taką akcję już następnego dnia. Nie mówiliśmy nic o tym Agnieszce, gdyż chcieliśmy jej zrobić niespodziankę. Pani od fizyki powiedziała o wszystkim nauczycielom, a ja ogłosiłam zbiórkę uczniom. Tego dnia wszyscy wspierali moja przyjaciółkę, a ja byłam zadowolona, że będziemy mogli się jej odwdziżyć za pomoc jaką ona nam zawsze oferowała.

Do domu wróciłam bardzo podekscytowana. Już nie mogłam się doczekać środy. Opowiedziałam rodzicom o wszystkim co się wydarzyło, a oni byli ze mnie bardzo dumni.

-Córeczko to bardzo miły gest z twojej strony. Mam nadzieję, że ta akcja się uda - powiedziała mama, a tata pocałował mnie w czoło.

Następnie jak zwykle odrobiłam lekcje, ale nie mogłam się skupić.

Po nieprzespanej nocy nastał kolejny słoneczny ranek. Tata dał mi trochę pieniędzy, żeby, również wspomogła zbiórkę. Kiedy weszłam do naszego gimnazjum wychowawczynie i parę innych osób już na mnie czekało. Ola i Kasia przygotowały wielki plakat z napisem „Pomóż naszej koleżance Agnieszce i jej rodzinie!”. Miałam nadzieję, że Aga się ucieszy. Gdy przyszła do szkoły to była zdumiona. Nie spodziewała się takiego zaangażowania klasy w tę sprawę.

-Kochani jesteście wspaniali! Naprawdę bardzo wam dziękuję- powiedziała ze łzami wzruszenia w oczach.

Zbiórka trwała cały dzień. Zarówno uczniowie jak i nauczyciele podarowywali pieniądze czy też nowe ubrania. To piękne, że tak dużo osób postanowiło pomóc. Osiągnęliśmy zamierzony cel. Zebrane przez nas pieniądze w dużej mierze przyczynią się do odbudowy domu.

Ta historia uczy, że warto pomagać. To co zrobimy dla kogoś dziś to jutro może się odwrócić i ktoś pomoże nam. Najlepiej potwierdzają to słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II: „Nigdy nie jest tak, żeby człowiek, czyniąc dobrze drugiemu, tylko sam był dobroczyńcą. Jest równocześnie obdarowywanym tym, co ten drugi przyjmuje z miłością”. Jednak starajmy się pomagać bezinteresownie, bo najlepszą nagrodą jest zwykle „dziękuję”.

Weronika Woźniak

Prezentujemy Wam nagrodzone w szkolnym konkursie klas opowiadanie Weroniki mówiące o bezinteresownej pomocy. Mamy nadzieję, że wzruszyliście się czytając je oraz że poruszyło ono Wasze ludzkie pokłady dobroci, o których posiadaniu zapomnieliście. Zbliżają się święta Bożego Narodzenia zatem do dzieła!

HISTORIA KARTKI ŚWIĄTECZNEJ

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. W tym czasie, od wielu, wielu lat ludzie wysyłają sobie życzenia na kartkach świątecznych. Przedstawię historię tych magicznych pocztówek, które od lat sprawiają, iż nawet najdalsze relacje rodzinne nie wygasają.



Pierwsze kartki świąteczne w Polsce pojawiły się na początku XX wieku, z inicjatywy **Henryka Sienkiewicza**, który nazwał tego typu kartki „pocztówkami”. Były one bardzo popularne w trakcie dwudziestolecia między-wojennego.

(Ciąg dalszy na stronie 20)

(Ciąg dalszy ze strony 19)

Przypuszcza się, iż pierwszą kartkę pocztową wysłał 16-letni malarz - **William MawEgley**. Kartonik z kolorowym rysunkiem trafił do jego przyjaciela. Wy-syłkę kartek na większą skalę rozpoczął **Szkot Tomasz Sturrock**, który w 1841 roku zaprojektował swoją kartkę, a dwa lata później, na zlecenie **sir Henry'ego Cole'a**, wyprodukował tysiąc sztuk świątecznych pocztówek. Przedstawiały one szczęśliwą rodzinę przy bogato zasta-



wionym stole. Kartki były drukowane, co pozwalało na wiele kopii w krótkim czasie.

W 1875 roku kartki świąteczne pojawiły się w Ameryce.

Z początku pocztówki te były wysyłane jak zwykły list, tj. w kopercie. Dopiero z czasem wprowadzono miejsce na kartce świątecznej, w którym wpisywany jest adres.

W dzisiejszych czasach kartki świąteczne zostały wyparte przez kartki elektroniczne, choć wciąż duże grono entuzjastów.

Michał

Mikołajki

Tradycyjna, polska nazwa święta ku czci świętego Mikołaja, biskupa Miry, obchodzonego 6 grudnia w katolicyzmie i prawosławiu. Do XIX wieku był to na ziemiach polskich dzień wolny od pracy.

W 1969 roku w Kościele katolickim zniesiono święto, jest to już tylko tzw. *wspomnienie dowolne*. Od średniowiecza w Wigilię tego dnia święty Mikołaj przynosił dzieciom prezenty. Współcześnie

w Polsce, nocą podkłada się dzieciom drobne upominki, małe zabawki a przede wszystkim słodycze. W XIX i XX wieku, obdarzający dzieci podarkami w swoje święto Mikołaj, został przekształcony w baśniową postać rozdającą prezenty w Boże Narodzenie, wykorzystywaną w kulturze masowej.

Historia

Od IX wieku Mikołaj był czczony w chrześcijaństwie wschodnim i zachodnim jako święty

i cudotwórcą. Spisany w Bizancjum *Żywot Mikołaja* pióra archimandryty Michała z IX wieku przekazuje, że już w tym czasie 6 grudnia obchodzono w Konstantynopolu święto Mikołaja, które traktowano jako *godne przygotowanie do Bożego Narodzenia*. Już w X wieku w Mikołajki wystawiano dramaty liturgiczne dla dzieci, opowiadające historię świętego, które w późnym średniowieczu stały się niezwykle popularne

w całej Europie. Część badaczy sądzi, że zwyczaj wręczania prezentów związany był początkowo z tymi przedstawieniami. Inni wskazują na XII-wieczne przekazy ze środkowej Francji, które informują, że w wigilię święta Mikołaja zakonnice roznosiły prezenty dla dzieci z biednych rodzin i zostawiały je wieczorem pod drzwiami.

W paczkach znajdowały się pomarańcze i orzechy. Kult świętego był tak popularny, że od XVI wieku w kalendarzach protestanckich zachowano przy 6 grudnia zapis o wspomnianiu tego dnia Mikołaja. Nazwę *święto* zastąpiono w nich *Dniem Mikołaja*.

Zwyczaje

W średniowiecznej Europie zachodniej uważano świętego Mikołaja za patrona dzieci. W niektórych miastach odnotowano w źródłach zwyczaj wybierania w Mikołajki dziecięcego biskupa, który symbolicznie przejmował władzę. W XVI wieku na wyspach brytyjskich pojawił się rytuał wynoszenie tego dnia dyrektora ze szkoły i przejmowania władzy przez uczniów. Przetrwał on

w niektórych regionach kilka stuleci. Zbliżone do współczesnych zwyczaje mikołajkowe są udokumentowane od XV wieku w źródłach polskich, czeskich, austriackich, holenderskich, belgijskich i niemieckich. Święty Mikołaj pełnił w nich rolę osoby przynoszącej prezenty z okazji własnego święta. Jego atrybutami były siwa broda, pastorał, mitra oraz długa, czerwona szata biskupia. Wieczorem 5 grudnia obdarowywał owocami, orzechami,

(Ciąg dalszy na stronie 22)

(Ciąg dalszy ze strony 21)

ciastkami czy cukierkami dobrze zachowujące się dzieci. Niegrzeczne uderzał pastorałem. Gdy nie pojawiał się osobiście, dzieci starały się przekazać, że czekają na prezenty, na różne sposoby. Z Holandii zachowały się zapisy o wystawianiu butów przy kominku. W Czechach dzieci wieszały skarpety na ramach okiennych, a w Austrii kładły buty na parapecie. Współcześnie w Polsce, nocą z 5 na 6 grudnia, podkłada się dzieciom prezenty pod poduszkę, w buciu lub umieszcza się je w dużej skarpecie. W wielu szkołach wymieniania się drobnymi prezentami z wcześniejszym losowaniem „swojego Mikołajka” czy „swojej Mikołajki” (czyli osoby, którą się obdaruje).

Przykładowe prezenty

Dla dziewczyny

Biżuteria;

Czerwona pomadka lub lakier do paznokci;

Książka ulubionego autora lub płyta ulubionego wykonawcy;

Termofor z futerka;

Piękny kwiat;

Czapka, szalik, rękawiczki, sweter;

Świąteczny kubek;

kosmetyki;

Dla chłopaka

Mysz komputerowa, podkładka pod mysz, pendrive;

Karty do gry;

pióro lub długopis;

słuchawki;

ramka na zdjęcie;

kalendarz na 2016 rok;

słodki upominek;

Ewa Kucharska



W dniu wczorajszym Biblioteka Publiczna w Przysusze zaprosiła na spotkanie z Panią Anną Burzyńską autorką książki „Archanioł”. Spotkanie odbyło się w sali klubowej Domu Kultury w Przysusze.

Pani Burzyńska- młoda kobieta, jak sama wyznała, dorastała bardzo długo do tego by stać się pisarką. Ukończyła prawo, zrobiła aplikację i jest prokuratorem. Jednak
(Ciąg dalszy na stronie 24)

(Ciąg dalszy ze strony 23)

pasja pisania wciąż się w niej tliła a z upływem czasu coraz mocniej domagała się realizacji. I pani Ania dała się jej ponieść... Tak zaczęła się jej przygoda z pisaniem.

Ostatnio na rynek wydawniczy trafił pierwszy tom powieści „Archanioł” z cyklu: „Czarna legenda”.

Jest to pasjonująca opowieść o Hiszpanii końca średniowiecza. Czasach w których świat się zmienia, polityka miesza się z religią. Trauma rekonkwisty wciąż jest silna a Tomás de Torquemada pełniący funkcję przeora klasztoru w Segowi snuje już plany rozniecenia stosów jak Hiszpania długa i szeroka. Inkwizycja powoli staje się faktem.

Świetnie się to czyta, język jest potoczny, postacie z krwi i kości. Nawet najbardziej epizodyczni bohaterowie są świetnie przedstawieni. Żadnych papierowych postaci. To ważne, bo pokazuję, że historia to nie jest nuda szkolnego podręcznika ale wypadkowa działania ludzi takich jak czytelnik. Czasami lepszych, czasami gorszych ale w swoim istnieniu prawdziwych.

„Archanioł” to nie jest mała książeczka, to epicka opowieść rozpisana na 430 stron drobnego druku. Jednak pomimo skali i rozmiaru nie przytłacza, tekst jest wciągający i pochłania od czytelnika pierwszej strony. Wydarzenia dzieją się szybko, emocje bohaterów przechodzą na czytelnika dzięki czemu szybko można się w świat powieści zanurzyć bez reszty. Bardzo wam tę pozycję polecam i liczę, że kolejny tom będzie trzymał ten sam poziom.

Głównym bohaterem tego dzieła jest młodzieniec Antonio. To syn miejscowego bogacza, który zgodnie z obietnicą złożoną przez jego ojca, w dniu czternastych urodzin musi opuścić rodzinne domostwo. Nie jest to wygnanie, lecz umowa zawarta między dżentelmenami. W chwili poznania Antonia nie wyróżnia nic szczególnego, ot typowy, rozpuszczony chłopiec. Nie uwidacznia się to co prawda, lecz trudno o tym nie wspomnieć, biorąc pod uwagę, iż bohater miał dosłownie wszystko. Autorka bardzo skrzętnie skonstruowała tą postać. W miarę czytania zachodzi w nim niewyobrażalna metamorfoza, która całkowicie zmienia pogląd o nim samym. Staje się typowym mnichem, który mimo wad nowicjatu dostrzega więcej niż zatwardziali mieszkańcy zakonu. To naprawdę skomplikowany bohater, którym targają silne emocje. Nie jest to skrywane w żaden sposób. Podczas lektury odczuwałem dokładnie to samo, co Antonio. Ból, żal, nienawiść, radość i smutek – owe stany emocjonalne dzieliłem razem z bohaterem. Dla mnie to postać, która wniosła naprawdę wiele do tego dzieła i nie wyobrażam sobie na jego miejscu nikogo innego. Świetnie sprawdza się w każdej roli, ma intrygującą osobowość, a butny charakter młodzieńca dodaje całości pikanterii. Ta postać w głównej mierze przedstawia nam także związki jakie panowały w rodzinach tamtego okresu. Porównując to do życia zakonnego, zmieniają się tylko mało istotne szczegóły, na które warto zwrócić uwagę.